Nr. 18. Rok I.
Lwów, dnia 25 Kwietnia 1937 r.



MAŁOPOLSKI TYGODNIK ROLNICZY

Organ Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Oddziału we Lwowie

Jeśli nasza dobra dola,
Pod ziemią leży,
Przeorajmy wszystkie pola
Na zagon świeży.
Maria Konopnicka.

Przemówienie Prezesa Zarządu Głównego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, p. Tadeusza Potworowskiego,

wygłoszone na Radzie Ogólnej M. T. R. w dniu 8 kwietnia 1937 r.

II.

Przechodzę teraz do omówienia zagadnień i zamiarów, związanych z naszą najbliższą przyszłością. Stoją nam żywo w pamięci słowa wypowiedziane w Sejmie przez Pana Ministra Kwiatkowskiego o podziale Polski na Polskę A i Polskę B. W dziedzinie rolnictwa, przedstawiamy niestety Polskę B i mamy jasno wytknięty cel, znajdujący wyraz w stałym dążeniu i niezmordowanym wysiłku do rozbudowy na naszym terenie całego rolnictwa. Istniejący stały fundusz inwestycyjny winien dopomóc nam w urzeczywistnieniu naszych dążeń, które leżą w interesie całej Polski. Mamy dużo rąk do pracy, których właściwe wykorzystanie może zmienić całkiem oblicze naszej ziemi. Wystarczy dla przykładu porównać jeden odcinek produkcji zbożowej dzielnicy Małopolski i byłego zaboru pruskiego, a różnice między nimi występują w nader jaskrawych barwach.

z ha przeciętnie zbiera q	pszenica	żyto	jęczmień	owies	ziemniaki
b dzielnica pruska	20,8	17,2	20,2	18,1	144,3
Małopolska	11,7	11,2	11,2	10,7	111,2

Całe rolnictwo polskie, a szczególnie naszej dzielnicy, przeszło przez ogniową próbę kryzysu, który spotęgowany w swych skutkach przez niedawno szalejącą wojnę, odbił się zgubnie na tężyźnie moralnej i finansowej naszego rolnika. Dziś jesteśmy w stanie powrotu do zdrowia, lecz lada nierozważny krok może zachwiać równowagę wycieńczonego chorobą organizmu. My, jako Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, mamy za zadanie w pierwszym rzędzie nad tym powracającym zdrowiem czuwać. Nie powinniśmy marzyć o dawnych dobrych koniunkturach, a przystosować się do chwili obecnej. Musimy zahartować polskie rolnictwo do wielkiej próby, przed którą stanąć możemy lada chwila. Próba ta, oby daj Boże nie nadeszła; może nas doświadczyć w postaci nowej wojny, której powodzenie zależy w pierwszym rzędzie od tężyzny naszego rolnictwa. W stosunku do naszych sąsiadów jesteśmy jeszcze bardzo zacofani z powodu tego, że wycieńczenie nasze finansowe nie pozwala nam na stosowanie w większych rozmiarach koniecznych dla podniesienia kultury rolnej wkładów. Przyrost ludności u nas wynosi w ostatnich latach ponad 400.000 ludzi i o wyżywieniu zwiększającej się rokrocznie ludności musimy nietylko pamiętać, ale na nas leży odpowiedzialność, aby ci najmłodsi obywatele byli wychowani w warunkach higjeny, byli zdrowi moralnie i silni fizycznie.

Pouczającym przykładem dla nas jest polityka agrarna trzeciej Rzeszy. Podstawą dobrobytu narodów, mówi kanclerz Hitler, jest praca ludzka i sprawiedliwy jej podział między ogół obywateli Państwa. Kręgosłupem dzisiejszych Niemiec jest ludność rolnicza (Bauernstand) wynosząca tam tylko 33% ludności i na tej warstwie oparł kanclerz cały trzon swojej organizacji. W ludności wiejskiej dzisiejszy Rząd niemiecki widzi największe moralne wartości, największą potęgę sił duchowych, które winny podźwignąć kraj po przegranej wojnie. Jeżeli Niemcy utracili kolonie i znaczne obszary urodzajnej ziemi, a pomimo to dążą całą siłą pary, jeżeli nie do pełni samowystarczalności rolniczej, to w każdym razie do znacznego ograniczenia obcego przywozu, to o ile łatwiej osiągnąć nam samowystarczalność rolniczą na szereg lat.

Ale na to potrzebna jest nam sprężysta organizacja pracy, abyśmy mogli:

1) olbrzymie obszary naszych nieużytków odpowiednio zmeliorować,

2) w całej Polsce B podnieść wydajność gruntów z każdego ha.

Podniesienie wytwórczości w czasach pokoju zapewnić może pełne wyżywienie stałemu przyrostowi naszej ludności, musimy jednak poważnie myśleć o organizacji produkcji rolniczej podczas wojny, kiedy Polska może być odcięta od wszelkiej komunikacji ze światem.

Wojna światowa dobitnie dowiodła, że nietylko najdoskonalsze techniczne narzędzia zniszczenia nieprzyjaciela i męstwo dowódców i żołnierzy decyduje o zwycięstwie, ale w równej mierze organizacja i zapasy żywności. wyprodukowane przez rolników. M. T. R. na całym naszym terenie jest właśnie tą organizacją rolniczą. kulturalną i oświatową. która ma bardzo wzniosłe i szczytne zadanie wychowania karnych zastępów młodych rolników, którzy gotowi muszą być w czasach pokoju i wojny służyć ofiarnie Ojczyźnie. Zadaniem naszym jest kształcenie przyszłych pokoleń w miłości ziemi ojczystej, w umiejętnej i pracowitej jej uprawie.

Praca MTR. ma pod tym względem piękną tradycję. Hasłem jej było dobro całego społeczeństwa rolniczego, dobro całej Polski. W najbliższej przyszłości czekają nas ważne zagadnienia. Rozpoczęte zostały na naszym terenie. na rzece Dunajcu, olbrzymie prace budowy tamy, która ma na celu regulację rzeki. zapobieganie wylewom i elektryfikację kraju. Takie same doniosłe prace zostaną w przyszłości wykonane również na rzece San. Przedsiębiorstwa te dostarczają pracy tysiącom rodzin w Małopolsce i przyczynią się niewątpliwie do podniesienia dobrobytu ludności wiejskiej. Nie mniej ważną jest decyzja sfer miarodajnych uprzemysłowienia dzielnicy. w której jest największe przeludnienie wsi, po obu stronach linii Rzeszów-Sandomierz. Jest to połać kraju, gdzie rozdrobnienie gruntów osiągnęło nader niepożądane rozmiary i dalszy proces tego rozdrobnienia byłby katastrofalny, gdyby przyrost ludności nie znalazł pracy w przemyśle. Wystarczy zajrzeć do urzędowej statystyki, żeby się przekonać, że w tych powiatach w 1931 roku drobna własność zajmuje już 96% gruntów ornych, a większa własność wynosi n. p. w Kolbuszowskim i Niskim powiecie mniej niż 1% gruntów ornych. To też należy podkreślić z uznaniem, że miejscowa ludność odnosi się z pełnym zrozumieniem do zagadnienia uprzemysłowienia kraju, czego dowodem może być jako przykład uchwała gromady Koprzywnica pod Sandomierzem, gdzie według informacji prasy postanowiono przeznaczyć 50 ha wspólnych gruntów, a w razie potrzeby i więcej na budowę ośrodków przemysłowych. Chłop rolnik potrafił w sercu Polski uruchomić własny narodowy handel na wsi, a dzieci jego wzniosą własnymi rękami tamże przemysł fabryczny. Zagadnienie uprzemysłowienia Małopolski jest ważnym dla całej dzielnicy, nie wyłączając terenu o najwyższej produkcji rolniczej. t. j. województwa tarnopolskiego, gdzie dzięki usilnym staraniom Izby Rol. i MTR. udało się w prawdziwie amerykańskim tempie wykonać plan budowy nowej cukrowni akcyjnej. przy pomocy kapitału zaofiarowanego przez rolników. Kapitał zakładowy wynosi 2 mil. 700.000 zł. akcjonariuszami są w 66% plantatorzy drobni. a w 34% więksi rolnicy. Członkowie MTR mają ogółem 44% plantacji. Niezależnie od tego. zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania MTR w 1932 r., zostały podjęte starania o budowę w woj. Tarnopolskim wielkiej olejarni. która umożliwi rolnikom zbyt nasion oleistych na miejscu. bez potrzeby przewozu ich do oddalonych o 1.000 km nieraz zakładów przemysłowych w zachodniej Polsce lub oparcia produkcji na zawodnym eksporcie zagranicznym.

Z naciskiem podkreślić muszę, że chwila obecna jest dla całego polskiego rolnictwa bardzo doniosła. Wkroczyliśmy w okres pewnej poprawy koniunktury, która nie objęła wprawdzie wszystkich gałęzi wytwórczości. Dlatego do zjawisk tej poprawy należy ustosunkować się z pewną rezerwą i ostrożnością. Wysokie ceny niektórych ziemiopłodów jak np. nasion oleistych lub niektórych gatunków zbóż w stosunku do cen innych ziemiopłodów. które prawie nie zwyżkują, nie powinny być hasłem do przewrotu w rolnictwie, do zmiany płodozmianu, do zaniedbania dobrze rozwijających się gałęzi produkcji na korzyść innych. w danej chwili lepiej opłacających się. Takie zmiany należy przeprowadzać bardzo ostrożnie, z wielkim namysłem i hartem ducha, pamiętając o tym, że pracujemy i wytwarzamy nietylko dla własnej korzyści, ale także dla dobra ogółu obywateli w Państwie.

My, rolnicy, nie pragniemy wojny i nie pragniemy zdobyczy cudzych obszarów, ale musimy iść za przykładem Państw zachodniej Europy i cały nasz wysiłek umysłowy i fizyczny nastawić na stworzenie tak potężnej organizacji społeczeństwa rolniczego Małopolski, aby ono było żywicielem całej ludności w czasie pokoju i zapewniło na wypadek wojny niezbędne zapasy dla naszej armii.

Wytycznym celem wojennego pogotowia rolniczego winna być rozbudowa następujących gałęzi wytwórczości:

1) ustalenie i doprowadzenie do wzorca oraz podniesienie jakości ziemiopłodów, przede wszystkim ziarna zbóż,

2) popieranie hodowli konia szlachetnego w większych stadninach i w organizacji powiatowych Kół Hodowców Koni Remontowych,

3) melioracja i poprawna uprawa łąk i pastwisk,

4) rozbudowa hodowli owiec wełnistych i kożuchowych,

5) popieranie uprawy lnu i konopi oraz odzieżowego przemysłu chałupniczego, dla zaopatrzenia armii,

6) rozbudowa gorzelnictwa i użycie spirytusu jako produktu popędowego dla motorów,

7) popieranie garbarstwa. które stoi w Polsce na niskim poziomie, w porównaniu z zagranicą,

8) zwiększenie obszaru zasiewu nasion oleistych. w znacznej ilości przywożonych z zagranicy,

9) utrzymanie przynajmniej na dotychczasowym poziomie przemysłu cukrowniczego.

Nasze Towarzystwa Rolnicze winny być tak zorganizowane, aby mogły stanąć w razie potrzeby. jak kadry rezerwistów do apelu i stać się natychmiast sprawnym aparatem w razie mobilizacji i wojny.

Wychowując i kształcąc nowe pokolenia młodzieży w duchu karności, pamiętać winniśmy o doniosłych słowach Naczelnego Wo-

dza, Marszałka Rydza Śmigłego: „Gdy strzelec czyści konia i karabin lub gdy patrol idzie na zwiady, to musi pracować z takim przejęciem, dokładnością i oddaniem, jak gdyby zwycięstwo całej armii od jego pracy zależało". Tak samo rolnik, kierujący pługiem w polu lub pieczołowicie hodujący konia lub krowę, pamiętać musi o tym, że od sumiennego wykonania przez niego pracy zależy wyżywienie całej ludności w Polsce w czasach pokoju, oraz wyżywienie armii i jej zwycięstwo w czasach wojny. Armia polska jest naszą chlubą i obroną. My, rolnicy, stanowimy najliczniejszą warstwę narodu i na nas spoczywa obowiązek, by dostarczyć jej owoców naszych żmudnych, codziennych trudów, które przyczynić się muszą, w razie potrzeby do jej zwycięstwa.

Sądzę, że będę w obecnej chwili wyrazicielem myśli wszystkich znajdujących się na tej sali braci po pługu, wznosząc okrzyk:

„Niech żyje armia polska, niech żyje jej Wódz Naczelny, Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz!"

Zjednoczenie w pracy polskiego społeczeństwa

w Małopolsce Wschodniej

W dniu 20 marca br. odbyło się w sali ratuszowej we Lwowie zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych, zwołane przez Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych (S. P. P. O. S.), oświatowych, wychowawczych i gospodarczych. W zebraniu tym, obesłanym bardzo licznie, wzięli udział przedstawiciele Wojska, Duchowieństwa, Władz Państwowych, Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, T. S. L., Małopolskiego Tow. Rolniczego, Związku Strzeleckiego, Związku Teatrów i Chórów Ludowych, Związku Ziemian, Harcerstwa, wszystkie organizacje byłych wojskowych, złączonych w Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Sokolstwa, Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich — Warszawa—Lwów—Przemyśl — Tarnopol, przedstawiciele Zarzewia z Prof. Drem Romerem, Zjednoczenia Polaków Ziemi Czerwieńskiej z Prof. Drem Stanisławem Grabskim, Kongregacji Kupieckiej i szeregu organizacyj przemysłowców i rzemieślników, Towarzystwo Samoobrona reprezentowane przez p. Adolfa Cieńskiego, szereg organizacji kobiecych jak: Unia Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Kół Gospodyń Wiejskich, Związek Pań Domu i wiele innych. Nie brakło też przedstawicieli młodzieży oraz przedstawicieli Komitetów Porozumiewawczych Województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego, jak również licznego szeregu Komitetów Powiatowych Małopolski Wschodniej.

Zebranie zagaił Wiceprezes Sekretariatu Dr Uhma, który, nakreśliwszy historię powstania Sekretariatu i jego półtorarocznej działalności, stwierdził, że najważniejszym warunkiem wzmożenia polskiej pracy na naszych ziemiach, jest doprowadzenie do prawdziwego a nie tylko pozornego zjednoczenia życia i pracy społecznej polskiej, co da możność trwałej pracy nad dalszym utrwalaniem polskiego charakteru tej części Rzeczypospolitej. Sekretariat jest placówką pracy jedynie dla dobra Państwa i Narodu i na tej placówce winni się spotkać wszyscy Polacy bez względu na różnice poglądów politycznych, czy społecznych. Praca ta winna sprząc wszystkich we wspólnym wysiłku dla Polski i związania wysiłku naszego pokolenia z pracą pokoleń poprzednich na tej ziemi i przekazania naszego dorobku pokoleniom następnym. Sekretariat nie stoi w sprzeczności z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Zadania jednak Sekretariatu wynikające z warunków, jakie kształtują życie naszej połaci kraju, muszą być spełniane równolegle, ale i niezależnie od Obozu Zjednoczenia Narodowego, jako przede wszystkim organizacji politycznej.

Zadaniem naszym jest poruszyć całe Społeczeństwo, zorganizować pracę współdziałających z nami organizacyj społecznych, by z ukochania tej ziemi, ze zrozumienia jej znaczenia w Rzeczypospolitej, ze zbiorowej woli Narodu trwania tu i umacniania polskiej myśli Państwowej i polskiej kultury wydobyć powszechną chęć do pracy i wysiłku do odzyskania poniesionych strat i zdobywania nowych wartości.

Na przewodniczącego Zebrania wybrano przez aklamację Wacława Wieczorkiewicza z Przemyśla.

Obecni wysłuchali z wielkim zainteresowaniem dwu referatów: Prof. U. J. K. Dra A. Zierhoffera i Ludwika Domonia.

Prof. Zierhoffer przedstawił gospodarcze położenie Polaków Małopolski Wschodniej przy pomocy cyfrowych zestawień i procentowego udziału ludności polskiej miejskiej i wiejskiej w handlu, rzemiośle i w wolnych zawodach. Polska racja stanu wymaga rozbudzenia żywiołu polskiego. Prelegent zakończył swój głęboko ujęty referat szeregiem doniosłych wskazań, których wypełnienie musi nastąpić w najbliższej przyszłości, dla wydobycia polskiej ludności z depresji gospodarczej.

Następny referent Ludwik Domoń zajął się przedstawieniem polskiego położenia na odcinku pracy organizacyjno-społecznej, posługując się licznymi wykresami i zestawieniami statystycznymi. Przed okiem zebranych przesunął się obraz niewspółmierności między wynikami pracy społeczeństwa polskiego a mniejszości narodowej. Przyczyną tego zjawiska jest marnotrawstwo sił społecznych w nadmiernym rozproszeniu organizacyjnym i rozbicie całego społeczeństwa polskiego w bezplanowej i nieuzgodnionej pracy. Społeczeństwo polskie ziem południowo-wschodnich w obecnej chwili nie przedstawia w sprawach najważniejszych jednolitego frontu — nie dziw więc, że ponosi widoczne straty na każdym prawie polu.

Na wniosek Prof. Romera postanowiono wobec wyczerpującego i bezspornego przedstawienia polskiego położenia w obu referatach przejść do narad nad środkami zaradczymi i sposobem zorganizowania pracy polskiego społeczeństwa.

Jednogłośnie przyjęto dwie rezolucje:

1. Konferencja wyraża przekonanie, że zjednoczenie całego pol-

skiego społeczeństwa, a specjalnie wszystkich polskich stowarzyszeń oświatowych, wychowawczych, społecznych i gospodarczych Małopolski Wschodniej, oraz uzgodnienie ich programu i pracy jest sprawą pierwszorzędnej wagi i w obecnej chwili nieodzowną. Wspólna myśl, planowy podział pracy i zorganizowana współpraca wszystkich Polaków, musi zadecydować o charakterze naszych ziem i musi stworzyć silne podstawy dla obronności Państwa Polskiego.

2. Polska kultura narodowa musi przenikać wszystkich i wszystko. Wszczepianie jej w szerokie masy ludności i budowa trwałych jej pomników na tych ziemiach, należy do naszych naczelnych zadań. W pracy tej szczytna rola Kościoła rzym. kat. i polskiej szkoły, jako placówek polskiej kultury i ducha polskiego wybić się musi na plan pierwszy.

W dyskusji nad programem pracy zabrali głos Prof. Romer, Prof. Stanisław Grabski, p. A. Cieński, Inż. Pawłowski i inni. Wszyscy jednomyślnie doszli do wniosku, że społeczeństwo polskie musi się złączyć, wyjść z dotychczasowego bezwładu i wejść na tory rzetelnej pracy.

Przeszło jednoroczny okres pracy Sekretariatu, oraz poważne wyniki wspólnego wysiłku, upoważniły go do wystąpienia z dalszą inicjatywą i wezwania do współpracy wszystkich Polaków ziem południowego wschodu. Doniosłość znaczenia Sekretariatu Porozumiewawczego odbiła się w głosach dyskusji i wszyscy wraz z obecną młodzieżą akademicką potwierdzili przedstawiony program pracy, wyrażając gotowość solidarnego współdziałania. W szczególności dał się odczuć ogromny entuzjazm dla Wojska Polskiego, jako najpoważniejszej ostoi polskości na naszych ziemiach i jako inicjatora zjednoczenia całej ludności polskiej. Przejawem tego było uchwalenie przez aklamację wysłania dwu depesz do PP. Wiceministrów Spraw Wojskowych Głuchowskiego i Litwinowicza z wyrazami szczerej wdzięczności za dotychczasową inicjatywę i współpracę wraz z prośbą o dalszą życzliwą opiekę.

Zebrani dokonali przez aklamację wyboru Rady Sekretariatu Porozumiewawczego. W skład jej weszły następujące osoby:

Prezes: Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Członkowie: Dr. Badeni Stanisław, Dr. Grabski Stanisław, Garapichowa Felicja, Hornung Edward, Ks. Miodoński Antoni. Myszkowski Ludwik, Dr. Niemczycki Stanisław, Dr. Romer Eugeniusz, Sołowijowa Halina, Ks. Szydelski Szczepan, Tomaszewski Tadeusz, Dr. Uhma Stefan, Wieczorkiewicz Wacław, Witos Andrzej, Dr. Wolańczyk Marian, Kandydat Duchowieństwa, Kandydat Kombatantów, Kandydat Młodzieży, Przewodniczący Woj. Wydz. Tarnopol, Przewodniczący Woj. Wydz. Stanisławów.

Następnie wybrano Komitet Wykonawczy, który przystąpił do bezpośredniej pracy konsolidacyjnej w terenie.

Komitet postanowił, że Dzień 3 Maja, jako Dzień Święta Narodowego, winien być w tym roku szczególnie silnym wyrazem solidarności Narodu Polskiego na Kresach i żywiołowa manifestacją jego sił i dążeń.

Każda organizacja, każdy Polak winien w nim wziąć udział.

Polacy! W myśl idei powszechnej zgody, karnej solidarności, wspólnego wysiłku i wspólnej pracy niech dzień 3 Maja stanie się dniem powszechnej mobilizacji całego Polskiego Społeczeństwa pod jednym hasłem: „Wszystko dla Polski“.

Z chałupy

Święty Kazimierz — powracają czajki:
Święty Wojciech — bociany klekocą,
Słońce grzeje, rowy w mlecz się złocą.
Brzmią skowronki, rychłe, polne grajki.



Po murawach dzieci strzępem krajki
Podkasane, w dąsy się szamocą;
Na przyzbicach baby w głos chichocą —
„Ech! kumolu! bajki, żywe bajki!“

Wiosna!... Wiosna wszędy życie budzi!
Jej błękity, słoneczne uśmiechy
I pod chłopskie wciskają się strzechy.

I tu raźniej biją serca ludzi,
Choć się troski za troskami tulą
Do tych piersi pod zgrzebną koszulą.

JAN KASPROWICZ.

Co się dzieje w Polsce

Podróże ministrów polskich. Minister spraw zagranicznych Beck. pojechał do Bukaresztu, celem odbycia rozmów z rządem rumuńskim. Ponieważ polityka zagraniczna Rumunii, związanej dotychczas ściśle z Czechosłowacją i Jugosławią, w ostatnich czasach staje się bardziej żywotna. przywiązują do wizyty polskiego ministra wielką wagę.

Minister handlu i przemysłu Roman powrócił z Belgii, gdzie prowadzie rokowania handlowe, prawdopodobnie w sprawie dostawy surowców z wielkiej belgijskiej kolonii w Afryce, Kongo, dla Polski.

Krwawe zajścia w Racławicach. Stronnictwo Ludowe zamierzało urządzić zjazd w Racławicach, wskutek jednak wydanego przez władze zakazu, zaniechano przygotowań i zjazd został odwołany. Mimo to agitatorzy komunistyczni przybyli do Racławic i korzystając z dnia świątecznego i liczniejszego zebrania ludności. próbowali skłonić zebranych do czynnych wystąpień przeciwko władzy. W wyniku tej agitacji. przechodzący przez wieś Racławice oddział policji został podstępnie zaatakowany przez grupę podburzonych osobników, którzy z krzaków rzucali kamieniami i strzelali. Policja w obronie własnej użyła broni. wskutek czego jeden napastnik Józef Karkowski został zabity. a drugi ciężko ranny Wincenty Kowalski. zmarł. Dwaj inni odnieśli lżejsze rany. Kilkunastu policjantów odniosło obrażenia i kontuzje, a kilku jest cięźej rannych. Przybyła policja przywróciła szybko spokój i przytrzymała szereg napastników, a władze sądowe przystąpiły do śledztwa.

Jak się okazało, Karkowski, czynny działacz komunistyczny, był w r. 1931 aresztowany za działalność wywrotową i wyrokiem Sądu okręgowego w Kielcach w dniu 13 września 1932 r. skazany został na jeden rok więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat dwóch. Kowalski natomiast był poszukiwanym przez policję kryminalistą, skazanym poprzednio na 3-letnie więzienie za napad rabunkowy.

Nowomianowany wojewoda lwowski, dr. Alfred Bilyk, objął urzędowanie w sobotę, dnia 17 bm. w południe po przekazaniu mu czynności przez dotychczasowego wojewodę lwowskiego Władysława Belinę-Prażmowskiego.

Chiński gość we wzorowej wsi polskiej. Do Liskowa przyjechał na krótki pobyt wybitny chiński działacz społeczny prof. Chang-Fu-Liang. dyrektor urzędu studiów rolniczych, były długoletni profesor uniwersytetu w Chinach i generalny sekretarz rady narodowej hrześcijan chińskich.

Znakomity gość chiński przyjechał do Liskowa, skierowany tam przez nasze ministerstwo rolnictwa, które uprzedziło twórcę wzorowej wsi. ks. prałata Blizińskiego. o przybyciu gościa. prosząc dlań o gościnę i informacje. P. Chang-Fu-Liang przybył do Liskowa z tłumaczem, przydzielonym przez ministerstwo.

Huculszczyzna funduje dla armii samolot bojowy. Dnia 15 bm. zebranie obywatelskie w Kosowie pod przewodnictwem starosty powiatowego postanowiło ufundować dla armii samolot bojowy. Już na zebraniu złożono i zdeklarowano na ten cel kwotę 19.790 zł.

Wieś organizuje się gospodarczo. W Żołyni (pow. Łańcut) powstała pierwsza w Polsce spółdzielnia drzewna. Spółdzielnia pod nazwą „Spółdziałanie chłopskie" odbyła pierwsze organizacyjne posiedzenie, na którym zjawiło się ponad 800 osób ze sfer rolniczych. Spółdzielnia ma za zadanie dostarczanie swoim członkom taniego drzewa opałowego i budowlanego z wykluczeniem pośredników, oraz ujęcie handlu drzewa na terenie objętym działalnością spółdzielni w swoje ręce. Spółdzielnia „Spółdziałanie chłopskie" obejmuje działalnością 7 powiatów środkowej Małopolski. mianowicie: rzeszowski, łańcucki. przeworski, jarosławski. kolbuszowski. niżański i tarnobrzeski. Nowopowstała spółdzielnia budzi żywe zainteresowanie. Dotychczas podpisało deklaracje i wpłaciło udziały ponad 2.000 osób.

Rolnicy żegnają woj. Belinę-Prażmowskiego. Zarząd Lwowskiej Izby Rolniczej na ostatnim swym posiedzeniu. chcąc uczcić wielkie zasługi p. wojewody Beliny-Prażmowskiego, położone przez czas jego pracy na terenie lwowskim dla rolnictwa 3 województw Małopolski Wschodniej. uchwalił w dowód wdzięczności dla tego. za którego urzędowania Izba Rolnicza została do życia powołaną, utworzyć stypendium dla niezamożnych rolników imienia Władysława Beliny-Prażmowskiego — następnie zaś gremialnie udał się do p. Wojewody. by mu o tym zakomunikować i podziękować za jego trud i pracę.

30.000 młodzieży wiejskiej w Warszawie. W dniu 29 czerwca br. odbędzie się w Warszawie Kongres Centralnego Związku Młodej Wsi. na który ma przybyć 30.000 młodzieży wiejskiej z terenu całej Polski. Kongres będzie miał charakter manifestacji młodej wsi na rzecz armii i Jej Wodza. Marszałek Śmigły Rydz został zaproszony jako Ojciec Chrzestny. mającego poświęcić się sztandaru związku.

Olbrzymia i niebezpieczna plaga społeczna dzisiejszej wsi. Sprawa włóczęgostwa i żebraniny na wsi była wielokrotnie poruszaną w różnej formie na łamach prasy oraz w opinii publicznej. Ostatnio na łamach „Rolnika Wielkopolskiego". porusza tę sprawę jeden z gospodarzy z powiatu mińsko-mazowieckiego pod Warszawą. Podane przez niego cyfry są zatrważające. Twierdzi on. że nie ma ani jednego dnia, by do wsi nie przybyło od 6 do 14 młodych ludzi, poza innymi, domagającymi się wsparcia. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy. przez wieś Kowalewszczyzna, gdzie mieszka autor notatki, przesunęło się tego typu

włóczęgów 1.800. Każdy z nich otrzymał od gospodarzy produktów przeciętnie za 5 do 8 groszy dziennie. Miesięcznie czyni to 19 zł 50 gr. Każdy z nich nie prosi — lecz żąda! Mąki i kaszy nie weźmie! Domaga się gotówki, jaj, słoniny. Kto się waha — słyszy: „dawajcie co żądamy, bo będzie gorzej, gdy sami zaczniemy szukać i brać!" Ci, co nocują, są rozmowni, często słyszy się „niedługo nadejdzie czas, że wszystkim będzie dobrze, bo będą w jednakowych warunkach, nie będzie biednych — ani bogatych". Z drugiej strony dzieci gospodarskie na wsi dzisiaj są obdarte i głodne, prawie połowa choruje od niedojadania, zimna, brudu i wilgoci w chałupach. Stan ten, gdy doda się jeszcze plagę masowych kradzieży, zwiększających się zwłaszcza porą letnią — wymaga rychłych, energicznych, zdecydowanych i głęboko, bo społecznie ujętych zasadniczych kroków wszystkich powołanych do tego czynników.

Świętokradztwo. Do kościoła św. Łazarza we Lwowie, wkradli się nocą złodzieje i rozbili dwie szkatułki z pieniędzmi, zabierając zawartość do własnej kieszeni. Prócz pieniędzy ze szkatułek, świętokradcy zabrali z ołtarzy różne wota złote i srebrne, co w łącznej sumie przedstawia wartość kilkuset złotych. Na terenie archidiecezji lwowskiej dokonano w ostatnich czasach 8 włamań do kościołów.

Bogaty żebrak. Na drodze wiejskiej w okolicy Tomaszowa Mazowieckiego zmarł nagle nieznany nikomu żebrak, przy którym znaleziono w woreczku na szyi banknoty w sumie 18 tysięcy złotych.

. . . i w świecie

Tragedia hiszpańska. Wszelkie akcje międzynarodowe, zmierzające do położenia kresu wojnie domowej w Hiszpanii, nie odniosły dotychczas zamierzonego celu. Ostatnio pisma donoszą o pewnych propozycjach, wysuniętych ze strony niektórych dzienników zagranicznych, mających na celu zakończenie krwawej walki. I tak jeden z dzienników proponuje, by londyński komitet nieinterwencji podjął próbę ułatwienia porozumienia między przedstawicielami rządu i powstańców i sądzi, że taka konferencja przedstawicieli przeciwnych obozów wpłynąć by mogła na przerwanie, lub złagodzenie walki. Dziennik ten wskazuje, że taka inicjatywa miałaby największe powodzenie, gdyby wyszła ze strony Papieża. Inny znowu dziennik francuski donosi, że w Stanach Zjednoczonych krąży pogłoska, jakoby Francja i Anglia miały zwrócić się do prezydenta Roosevelta z prośbą o pośrednictwo w wojnie hiszpańskiej. W Ameryce wątpią jednak, by rząd amerykański zechciał w tej sprawie pośredniczyć, ponieważ w tym zatargu europejskim nie jest bezpośrednio zainteresowany.

A tymczasem walki na wszystkich odcinkach trwają dalej z niesłychaną zawziętością. Wojska rządowe ze współudziałem eskadry lotniczej, rzucającej bomby i ostrzeliwującej większe skupienia powstańcze, zajęły pewne pozycje, które powstańcy usiłowali kontratakiem odbić. Na froncie południowym powstańcy odparli atak wojsk rządowych i wzięli licznych jeńców. Na froncie biskajskim strącili 2 samoloty rządowe.

W pobliżu Madrytu pomiędzy wojskami generała Franco a żołnierzami rządu Walencji, trwało godzinne zawieszenie broni: w tym czasie obie strony wywiesiły białe chorągwie i grzebały swych zabitych. Doszło przy tym do wzruszających scen pomiędzy żołnierzami przeciwnych stron. Niektórzy częstowali się papierosami i dopytywali się wzajemnie o swoich krewnych i znajomych. Szczególnie wzruszające było spotkanie się dwóch braci, walczących w przeciwnych obozach, którzy padli sobie z płaczem w objęcia. Dany trąbką sygnał zakończył to zawieszenie broni, jednak na tym odcinku panuje narazie spokój.

Opieka Polski nad uchodźcami hiszpańskimi. Rokowania, prowadzone przez posła R. P. min. Szumlakowskiego z rządem hiszpańskim w sprawie ewakuacji Hiszpanów, korzystających z prawa azylu (przytułku) w poselstwie R. P., zostały pomyślnie zakończone. Rząd hiszpański zgodził się, aby 66 Hiszpanów-azylantów zostało przewiezionych autobusami pod flagą polską z Madrytu do Walencji. Azylanci zostaną załadowani na okręt polski „Wilia", który zawinął do Walencji 16 kwietnia i wywiezieni poza granice Hiszpanii. Jest to ostatnia partia Hiszpanów, korzystających z prawa azylu w poselstwie R. P. Poprzednia partia, złożona z kobiet, starców i dzieci, została ewakuowana do Francji.

Z Niemiec. W niemieckiej prasie znajdujemy, jak zwykle, dążenie do samowystarczalności Niemiec pod względem artykułów spożywczych. Jest to przecież pierwszy warunek pogotowia wojennego, a wiemy wszyscy, że zbrojenia to obecnie najistotniejsza treść życia tego państwa. Niemcy zdają sobie doskonale sprawę, że samo uzbrojenie wojska jeszcze nie wystarcza, że ko-

niecznym warunkiem zwycięstwa jest dobrze zaopatrzona spiżarnia. Stąd to wychwalanie rolników, jako „żywicieli" narodu, stąd ogromne ulgi i kredyty dla rolnictwa, mające na celu podniesienie rodzimej produkcji i uniezależnienie się od przywozu. Wysiłki te dają w Niemczech wielkie wyniki. Wystarczy chociażby zastanowić się nad ogromnym ilościowym wzrostem inwentarza w Niemczech. Zestawienie obecnej liczebności pogłowia zwierząt domowych, w porównaniu ze stanem z lat poprzednich, okazuje, że wszystkie bez wyjątku liczby wzrosły. Nawet ilość koni zwyżkowała o przeszło 17.000 sztuk, pomimo szybkiej motoryzacji kraju. Ilość krów dosięgła ogromnej liczby 21 mil. sztuk, wzrastając w przeciągu dwóch lat o przeszło 1 milion sztuk. Ilość świń wynosi obecnie 26 milionów sztuk i pozwala Niemcom na zupełną samowystarczalność w tej dziedzinie. Gorzej przedstawia się w Niemczech zaopatrzenie kraju w zboże. W jednym z ostatnich numerów pisma hodowców trzody czytamy o tym, że zbrodnią byłoby obecnie, spasać żyto inwentarzem. Żyto należy przeznaczać obecnie wyłącznie do odżywiania ludzi. W gospodarstwach, gdzie żyto zwykle stosowano jako produkt pastewny, należy zamienić je na takie produkty, jak śruta kukurydziana, owies czy otręby. W związku z tym zorganizowano po całym kraju punkty zbiorne żyta lub wymiany żyta na inne produkty pastewne.

Zamówienia sowieckie w Polsce na blachę. Prowadzone ostatnio rozmowy przedstawicieli polskiego eksportu żelaza z sowieckim trustem metalurgicznym „Sojuzmetimport" na temat wywozu polskich wyrobów hutniczych zostały zakończone. W wyniku tych rozmów ustalono, iż Sowiety zakupią w Polsce 4.000 ton blachy cienkiej i 1.000 ton blachy grubej, ogólnej wartości 3 mil. zł. Natomiast Sowiety zobowiązały się dostarczyć polskiemu przemysłowi hutniczemu 40.000 ton rudy żelaznej, wartości 1.2 miliony zł. Ponadto toczą się w chwili obecnej dalsze rozmowy polsko-sowieckie co do dodatkowych zamówień sowieckich na blachę grubą.

Z rolnictwa

Uprawa buraków

Pod buraki tak pastewne jak i cukrowe musi być orka zrobiona przed zimą, głęboka na 7—12 cali. Może ostatecznie być wykonana orka pod buraki na wiosnę, ale tylko na glebach zwięzłych, ciężkich. Rolę pod buraki trzeba uprawiać jak najwcześniejszą wiosną: gdy tylko śnieg staje i można wyjść w pole, to już trzeba zawłóczyć lub zabronować rolę, ażeby przedwcześnie nie wyparowała. Jeżeli po włóce za parę dni ukażą się chwasty, to należy bezwarunkowo przypokładać te chwasty i zabronować rolę.

Na glebach lekkich sieje się buraki głębiej, zaś na ciężkich płycej. Siewnik musi być nastawiony rząd od rządka o 42—45 cm. Bardzo dobrze jest zwałować rolę przed sianiem buraków, nie mówiąc już po sianiu, gdyż wtedy trzeba koniecznie zwałować. Okres siania buraków przypada od 15 kwietnia do 30 maja. Na glebach lżejszych sieje się buraki jak najwcześniej, zaś na glebach ciężkich, zimnych, sieje się nieco później, aż gleba zostanie należycie ogrzana. Przed zasiewem dobrze jest bajcować nasiona suchą zaprawą „Buraczek-Betanal", przeciw zarazkom grzybków.

Jak tylko buraki zaczną wschodzić, trzeba koniecznie ziemię zruszyć motyką. Pierwsze siekanie (sapanie) buraków musi być zrobione motyką, w środku rządków. Należy pamiętać, że burak tak cukrowy jak i pastewny potrzebuje jak najwięcej zruszenia ziemi, a każdorazowe zruszenie ziemi zwiększa plon o 10—20%. Kto koło buraków pracuje 3 albo 4 razy, to ma 100 q na morgu. Powinno się pracować przy burakach najmniej 6 a najwięcej 8 razy, i wtenczas można osiągnąć 200 q na morgu.



Uprawiajmy starannie buraki — będziemy mieli piękne plony.

Równocześnie należy pamiętać, że podczas obróbki buraków, należy unikać wadliwej uprawy tak przy siekaniu, jak i przy pojedynkowaniu. Przy uprawie należy unikać 7 błędów, przez które buraki bywają selerowate (tj. mają dużo bocznych korzeni). Buraki takie przedstawiają małą wartość, zwłaszcza cukrowe. Selerowate buraki bywają:

1) po płytkiej orce,

2) po siekaniu buraków pierwszy raz za blisko rządka, bo wtedy zrusza się i korzenie,

3) po zapóźnym przerywaniu buraków, gdy już mają 8 a nawet 10 liści.

Jeżeli buraki długo rosną nie pojedynkowane, to ich korzenie zrastają się i przy późnym poje-

dynkowaniu zruszy się wszystkie korzenie buraków, co ma taki sam skutek jakby burak był zasadzony. Buraki mają być przerywane jak mają 4 listki. Pierwszy raz przerywa się burak od buraka co 10 cm, a jak buraki już podrosną, wyrywa się co drugi burak, czyli. że odstępy mają być co 20 cm.

4) jeżeli buraki siane były na nawozie stajennym, nie przegniłym,

5) jeżeli je podjedzą szkodniki,

6) przy nieodpowiedniej uprawie. Burak potrzebuje „z wierzchu twardo, z pod spodu miękko". Jeżeli kto nie wałuje roli po zasianiu buraków, to gdy przyjdzie silna ulewa, ziemia się uleży i obrywa boczne korzenie, co powoduje selerowate buraki,

7) burak przesadzany też będzie selerowaty.

Ważną bardzo rzeczą jest, by tak przed, jak i po siewie buraki wałować. Że buraki potrzebują twardej ziemi, to można zauważyć przy końcu pola; tam buraki są zwykle ładniejsze, bo ziemia jest najlepiej udeptana. Motyką pożądanym jest robić koło buraków 4 razy, zaś radełkami, oplewaczami, oszczędnościami, płużkiem także 4 razy. Motyczyć trzeba jeszcze i po zbiorze pszenicy, a na 6 tygodni przed wykopaniem buraków muszą być powyrywane wszystkie chwasty, które dojrzewając zabierają burakom fosfor, bardzo do rozwoju kłączów potrzebny.

Przy burakach zawsze trzeba pracować, czy rok jest mokry — czy suchy. Gdy rok jest suchy, to zrusza się ziemię dlatego, ażeby przerwać parowanie wody, jeżeli mokry to dlatego, ażeby ułatwić dostęp powietrza i osuszyć górną warstwę.

Insp. Józef Czerwiński.
Prezes O. T. R. Przeworsk.

Jakie bydło u nas dawnej hodowano

Wiadomo ogólnie, że gospodarka zbożowa nie przynosiła przez dłuższy czas dochodów, to też słyszeliśmy nawoływanie rolników do hodowli bydła, do zaprowadzenia lepszej rasy mięsnej, by za granicą można sprzedawać bydło polskie.

Na przepisy o licencji buhajów i ustaleniu ras na poszczególne okolice chłopi czynią gwałt, i nie chcą buhai rasy nizinnej (holenderskiej) i innych.

Przysłowie polskie, stare i prawdziwe mówi: „Jakie drzewo taki klin, jaki ojciec taki syn", więc tym, którzy nawet na wiecach politycznych narzekają na Rząd, że wprowadza przepisy hodowlane krzywdzące chłopów, chcę udowodnić co to jest rasa przez buhaja rozprowadzona i opowiedzieć, jaką mieliśmy dawniej hodowlę bydła we wsiach.

W roku 1892, za czasów zaboru austriackiego, było bydło trzy razy tańsze od cen w wolnej Polsce, bo krowy sprzedawaliśmy od 20 do 35 złr. austriackich, cielęta tygodniowe od 1 złr. 50 gr. najwyżej 2 złr. Takie ceny żydzi płacili w powiecie tarnobrzeskim, gdzie mamy 24.000 pastwisk wspólnych gromadzkich, a bydła mieliśmy 26.000 krów.

W roku 1884, w którym była posucha tak wielka, że słomy i siana zebrali ludzie 1/4 część tego co zwykle, krowy sprzedawali rolnicy po 7 złr. do 12 złr. a potem były jeszcze tańsze, więc krowy zabijali, układali mięso solone w beczki i żywili się cały rok tym mięsem.

Do roku 1900 nie troszczył się nikt o krowy, o buhaje, o cielęta, o rasy, o pastwiska, ani rząd austriacki, ani Sejm Krajowy, ani Rady Powiatowe, ani Rady Gminne, ani nawet sami drobni rolnicy.

W roku 1892 hodowałem na moim gospodarstwie 4 morgowym jedną krowę i 2 konie. Krowa była czarno-biała, poprawiona rasą nizinną (holenderską), żydzi dawali za nią 75 złr., dzisiaj daliby za taką krowę 250 zł. Krowa ta przez lato pasła się z bydłem gromadzkim na



Taka krowa powinna być z hodowli usunięta, posiada bowiem następujące wady: łeb ciężki, woli, rogi duże, ordynarne, szyję cienką „sarnią", krzyż słaby, zapadnięty, zad spadzisty, ogon gruby, brzuch podkasany, płytki, wymię małe, nogi cienkie, słabe, źle ustawione.

pastwisku a mój sąsiad, najzamożniejszy gospodarz w całej wsi, bo posiadał 20 morgów pola, pasał również na tym pastwisku 6 krów, 3 jałówki i jednego buhaja. Buhaj ten miał rogi długie około 40 cm, łeb olbrzymi, tułów mały, sierści był szarej jak zając. Dzieci, które pasły to bydło z każdej gospodarki po jednemu, miały z tym buhajem uciechę wielką, pędziły go, biły, nazywały go zającem, burkiem i bębnem, wpędzały do wody, łeb ubierały i t. p.

Buhajek ten chodził pomiędzy krowami spokojnie i żadnej nie zaczepiał, później jednak upodobał sobie moją krasulę i do tego stopnia w niej się „zakochał", że na pastwisku chodził tylko z nią razem.

Gdy po 9 miesiącach okazał się owoc tej miłości, wszyscy ludzie śmiali się we wsi z tego „byka-zająca" i on się nie mógł wymówić, bo syn jego urodzony, był taki sam, jak ojciec — szary, jak zając, rogi zaczęły mu róść szybko, łeb miał olbrzymi i tak śmiesznie wyglądał, że sąsiedzi i dzieci prosili, abym byka nie sprzedawał, lecz chował, może się odmieni.

Byka zostawiłem na rok jeden, ojciec jego zaś został sprzedany. Właściciel jego, mój sąsiad, za trzy lata żywienia, utargował za niego cenę 33 złr., więc śmiała się cała wieś. Ja jego syna chowałem przez cały rok, urosły mu rogi około 20 cm, łeb drugie tyle większy i kupił go odemnie jeden młody gospodarz, który powiedział, że ja hodować byków nie umiem. Zapłacił mi 7 złr. i 50 gr. i przez rok cały dawał mu koniczynę otręby, ziemniaki i za dwuletniego buhaja otrzymał 12 złr. i 50 gr. Jeszcze większy śmiech we wsi powstał, z takiej rasy i dochodu.



Krowa nizinna o wybitnych cechach mleczności.

Wszyscy trzej rolnicy zarzekliśmy się więcej nie hodować buhai i powtarzaliśmy: „Jakie drzewo taki klin, jaki ojciec taki syn"!

Holenderscy rolnicy mają rasę nizinną czarno-białą, tak mleczną a sławną, że za krowy płacą im z zagranicy po 4.000 zł, a nawet za krowę pochodzącą z mlecznej rasy płacą po 6.000 zł. I my nie powinniśmy narzekać, ale krowy i buhaje dobierać z ras mlecznych i rosłych.

Wojciech Wiącek
z Machowa n. Wisłą.



Dobra krowa rasy simentalskiej.

Wiadomości rolnicze

Przesunięcie terminu płatności daniny majątkowej. Na skutek starań organizacji rolniczych ukazało się ostatnio rozporządzenie Ministra Skarbu ustalające, iż danina majątkowa od rolników za cały rok 1937 płatna jest w jednym terminie do dnia 30 listopada 1937 r. W ten sposób pierwsza rata płatna do dnia 30 kwietnia br. została bezprocentowo odsunięta do jesieni.

Chłopi zaczynają handlować bydłem i mięsem. W powiecie radomskim powstały

ostatnio w trzech miejscowościach jatki mięsne założone przez chłopów. Również zorganizowało kilku chłopów handel bydłem.

Ogólnopolska wystawa koni odbędzie się w Lublinie między 1 a 15 lipca i zgromadzi najlepsze konie z całego kraju od krwi angielskiej i arabskiej poczynając, a kończąc na małych mierzynach i konikach huculskich.

Wystawa będzie miała niemałe znaczenie i dla hodowli koni w kraju i dla naszego końskiego wywozu zagranicę.

Ulgi przy płatności podatku gruntowego. Izby Rolnicze przypominają rolnikom treść okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 8 sierpnia 1936 r., dotyczącego spłaty należności podatku gruntowego. Okólnik ten brzmi: „Płatnikom państwowego podatku gruntowego, którzy wpłacą do dnia 30 kwietnia 1937 r. całoroczną należność podatku gruntowego za 1937 rok, przyznaje się 10% bonifikaty od sumy wpłaconej przedterminowo, t. j. od należności II raty podatku gruntowego. Natomiast płatnikom, którzy w tym samym terminie wpłacą I ratę podatku gruntowego za rok 1937 i ponadto część II raty, przyznaje się 5% bonifikaty od wpłaconej przedterminowo części II raty. Niedopłacone sumy (bonifikaty) Ministerstwo Skarbu umarza na podstawie art. 123 Ordynacji Podatkowej. Urzędy skarbowe odpiszą je w księgach bierczych z powołaniem się na niniejsze zarządzenie".

Na jakich warunkach są udzielane kredyty siewne dla rolników. Uruchomione przez Państwowy Bank Rolny wiosenne kredyty siewne są udzielane na nast. warunkach: kredyt jest jednoroczny płatny w 3-ch ratach bez prawa prolongaty. Oprocentowanie 7½% w stosunku rocznym. Jako zabezpieczenie kredytu należy przedłożyć weksel z żyrem 2-ch osób majątkowo odpowiedzialnych. Wysokość udzielanych pożyczek na powyższy cel nie może przewyższać w zasadzie zł 50 — na 1 ha użytku.

Z życia naszej organizacji

Na **Radzie Ogólnej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego,** odbytej w dniu 8 kwietnia 1937 r. — następujące wnioski zostały zgłoszone przez:

I. **p. posła Wincentego Hylę:** Rada Ogólna M. T. R. na zjeździe w dniu 8. IV. 1937 r., biorąc pod uwagę przeludnienie ziem Małopolski, karłowatość gospodarstw rolnych i brak pracy dla bezrobotnych wsi uchwala odnieść się do Rządu:

1) o przeprowadzenie prac nad przebudową ustroju rolnego na terenie działalności MTR.,, w szerszym niż dotąd zakresie,

2) o rozszerzenie prac nad regulacją, obwałowaniem rzek, potoków górskich oraz szczegółowymi melioracjami rolnymi,

3) o prowadzenie przez czynniki rządowe akcji przeciw kartelom, tak by akcja ta przeciw zwyżce cen wyrobów przemysłowych została korzystnie dla rolników załatwiona.

II. **p. Tadeusz Brożbara:** 1) Rada Ogólna M. T. R. uchwala wezwać prywatnych i państwowych właścicieli lasów, by przy hurtownej sprzedaży drzewa budowlanego czy opałowego, przed zawarciem takich transakcji pierwszeństwo dawano organizacjom rolniczym i spółdzielczym, specjalnie w tym celu powołanym przez ogół drobnego rolnictwa.

Równocześnie by M. T. R. zwróciło się o poparcie tej sprawy do czynników rządowych, by rolnicy byli zainteresowani bezpośrednio.

2) Rada Ogólna MTR. uchwala zwrócić się do czynników rządowych z prośbą o zastosowanie taryfy ulgowej, przy przewozie wszelkich produktów rolnych i opału przez organizacje OTR. i K. R. oraz spółdzielnie rolnicze.

3) Rada Ogólna MTR. uchwala zwrócić się do czynników miarodajnych państwowych w sprawie naprawy dróg, ponieważ w obecnym stanie drogi państwowe, znajdujące się pod zarządem wojewódzkim, są w opłakanym stanie.

4) Biorąc pod uwagę to, że do tej pory rolnictwo mimo, iż miało pewne ulgi w spłacaniu długów, jednak nie otrząsło się z nich i dalej jest w nich pogrążone, Rada Ogólna MTR. upoważnia Prezydium MTR., by zwróciło się do Rządu w celu znowelizowania ustawy, tak by w niej były uwzględnione interesy rolników w ścisłym porozumieniu z organizacjami rolniczymi.

5) Rada Ogólna MTR. upoważnia Prezydium MTR. do wystarania się o kredyt w Państw. Banku Rolnym za pośrednictwem Kas Stefczyka, celem zakupu pasz treściwych dla rolników, zorganizowanych w K. R. i spółdzielniach rolniczych. Kredyt ma być na takich warunkach, jak kredyt pod zastaw zbożowy. Kredytu tego należy udzielać tak, by już w lipcu był do dyspozycji rolników.

III. **p. Józefa Kapuścińskiego,** del. OTR. Mościska: 1) Rolnictwo drobne, zorganizowane w MTR. doszło do przekonania, że dotychczasowe ustawy oddłużeniowe nie rozwiązują całego zagadnienia oddłużenia, dlatego domagają się skreślenia długów w 50% i obniżenia oprocentowania do 3½%.

2) Rolnicy domagają się w okresie klęsk elementarnych, względnie w okresie, gdy nawozy sztuczne są konieczne dla wzmocnienia słabych ozimin, wydatnej obniżki cen nawozów sztucznych i taryfy kolejowej do ich przewozu.

3) Domagają się zniesienia dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, a propo-

WIADOMOŚCI ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH I ZAR. GOSPOD. OKRĘG. WE LWOWIE.

Konferencje gospodarcze. Pod koniec ub. roku przeprowadził Związek 27 Okręgowych konferencji gospodarczych dla Spółdzielni kredytowych, t. j. dla Kas Stefczyka i Banków Ludowych, nazywanych na naszym terenie działania Towarzystwami zaliczkowymi. W Województwie Tarnopolskim odbyło się takich konferencji — 8, w Województwie Stanisławowskim — 7, a w Województwie Lwowskim — 12. Sposób odbywania konferencji gospodarczych był zupełnie odmienny od dotychczasowej praktyki. Wpierw przygotowano tematy do dyskusji, rozsyłając do Spółdzielni kwestionariusze z pytaniami. Zarządy i Rady Nadzorcze miały pytania rozważyć na wspólnych posiedzeniach i dać w odpowiedzi pisemnej, a następnie przez swego delegata na Zebraniu w słownych wyjaśnieniach — wyraz ich zapatrywań na wymienione zagadnienia. Głównymi tematami były sprawy gospodarki wkładowej i pożyczkowej. Udział w konferencjach wzięło 72 Tow. Zalicz. i 492 Kasy. Na zebraniach jawili się liczni członkowie Zarządów — około 757 osób — tudzież członkowie Rad Nadzorczych około 273 osoby. W konferencjach brali udział pp. Starostowie, delegaci O. T. R.-ów i Wojewódzkich delegatur M. T. R.-ów. Ogółem wysłuchało naszych konferencji ponad 1.130 osób. W roku bieżącym przeprowadził Związek ponownie w jesieni takie same Obwodowe konferencje gospodarcze ze zmienionymi tematami.

nują utworzenie z ich równowartości funduszu na budowę szkół. Utrzymanie nauczycieli winno być troską Państwa.

4) Domagają się wydatnej obniżki opłat notarialnych, gdyż obecne opłaty są za wysokie, dochodzą bowiem wraz z dodatkami do 1/4 ceny kupna gruntu, uniemożliwiając tym samym rolnikom zawieranie kontraktów kupna-sprzedaży i są powodem powstawania chaosu w stanie posiadania na wsi.

5) Rolnicy domagają się wydatnego podwyższenia kredytów na budownictwo wiejskie, oraz apelują, aby fundusze P. Z. U. W., przeznaczone na budownictwo, rozdzielono przez Kasy Stefczyka.

6) Domagają się zwolnienia od obowiązku ubezpieczenia w Ubezp. Społecznej sklepikarzy sklepów K. R., gdyż ci sklepikarze są członkami Zarządów i żyją z roli.

7) Rolnicy domagają się, aby w planie inwestycyjnym Państwa, w pierwszym rzędzie postawione było budownictwo wiejskie oraz budowa dróg, które są podstawą dochodowości gruntów.

8) Rolnicy domagają się scalenia podatków gruntowych w jeden podatek, płacony w jednym terminie i w takiej wysokości, aby mógł być płatny bez pomocy egzekutora.

IV. p. Aleksandra Czubka, del. OTR. Rohatyn: żeby kredyty Państw. Banku Rolnego na krzewienie sadownictwa udzielane były przez Centralną Kasę Spółdz. Roln. i Kasy Stefczyka oraz, aby oprocentowanie ich było obniżone z 7% na 3% w stosunku rocznym.

V. p. Adama Youngę, del. OTR. Mościska: Rada Ogólna MTR. poleca swym władzom, by wszelkimi im służącymi środkami przeprowadziły w czasie najbliższym, by Rząd przystąpił do budowy kanałów Wisła-Dniestr w łączności z zatrudnieniem przy tych pracach bezrobotnych.

VI. p. Alojzego Kołodzieja, del. OTR. Trembowla: Ze względów państwowych i narodowościowych należy przy MTR. stworzyć Sekcję Osadniczą, na prowadzenie której fundusze powinno dać Ministerstwo Rolnictwa i RR. W Zarządzie tej Sekcji powinni znaleźć się faktyczni przedstawiciele osadników, wybrani na zjazdach osadniczych. Wykonanie powyższego poleca Rada Ogólna Prezydium MTR.

VII. p. Jana Stopyrę, del. OTR. Bóbrka: Małopolskie Towarzystwo Rolnicze powinno zrobić wszystko, co leży w jego mocy, aby ani piędź ziemi polskiej więcej nie przeszła w ręce obce.

Wszystkie wnioski zostały odesłane do Zarządu Głównego, celem rozpatrzenia.

Zbyt trzody chlewnej w powiecie Jaworowskim. Akcja zbytu trzody chlewnej przez M. T. R. we Lwowie, zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio uruchomiono spędy w powiecie Jaworowskim, który dotychczas pod względem materiału świńskiego uważany był za bardzo nisko stojący. Okazało się jednak, że 1/3 dostarczanych świń otrzymała dodatkową zapłatę za jakość. Dostawy są dokonywane co tygodnia, w ilości około 20 sztuk. Świnie odbierane są na spędach, urządzanych co poniedziałku i wtorku w Jaworowie i Krakowcu. Organizacją miejscową zajmuje się nowoutworzona sekcja hodowców i producentów trzody chlewnej przy O. T. R. w Jaworowie, do której należą poszczególne koła, założone w większych gromadach. Mimo wielu przeszkód ze strony osób, którym opanowanie handlu rolniczego przez rolników jest nie na rękę, praca rozwija się pomyślnie i dostawy wzrastają z każdym tygodniem.

Powyższe dowodzi, że nie ma tak trudnego terenu, w którym przy dobrej woli i rzetelnej pracy, nie możnaby uzyskać dobrych wyników.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Kubielas Wincenty, Lachowice. W sprawie zapotrzebowania ziemniaków przesłał Panu ofertę Syndykat Zbożowy, Lwów.

P. Lachowicz Wojciech. Uwagi Pana są bardzo słuszne, wykorzystamy je w piśmie.

Wiadomości giełdowe

W tygodniu od dnia 12 kwietnia do dnia 18 kwietnia 1937 ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie, notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej, wynosiły: Małop. Związku Mleczarskiego i Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego:

W detalu: (w sklepie):

Za 1 ltr mleka pełnego	20 gr
Za 1 ltr śmietany kwaśnej o zaw. 18—22% tłuszczu	1 zł
Za 1 kg masła deserowego z bloku	3.40
Za 1 kg masła stołowego	3.20
Za 1 kg masła kuchennego	3.—
Za 1 kg jaj	1.—
Za 1 kg twarogu	0.70

W hurcie:

Za 1 kg masła deserowego z bloku	3.10
Za 1 kg masła stołowego	2.90
Za 1 kg masła kuchennego	2.70
Za 1 kg jaj	—.65

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie, dnia 20 kwietnia 1937.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące.

Pszenica, żyto, jęczmień i owies zniżkują w cenie.

Tendencja nadal zniżkowa.

Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg.

Pszenica jed. czerw. 766	28.— 28.50
Pszenica zbior. 750	27.— 27.50
Pszenica jed. biała 745	27.75 28.—
Pszenica zbior. biała	27.— 27.50
Żyto stand. I. 708	22.25 22.50
Żyto stand. II. 694	22.— 22.25
Jęczmień jed. 672	22.50 22.75
Jęczmień przem. 644	21.— 22.25
Jęczmień pastew. 621	20.— 20.25

Owies stand. I. 450 n.	21.25 21.50
Owies stand. II. 435	20.25 20.50
Kukurydza krajowa	21.50 22.25
Ziemniaki	3.50 3.75
Fasola biała*)	27.— 37.—
Fasola krasa*)	28.— 29.—
Groch Viktoria	26.— 27.—
Groch ½ Viktoria	23.— 24.—
Groch polny	17.— 19.—
Groch zielony	18.— 20.—
Groch Folgera	22.— 23.—
Wyka ciemna	18.50 19.—
Wyka szara	17.50 18.—
Bobik	19.50 20.—
Siano słodkie pras.	8.— 8.50
Słoma prasowana	4.50 5.—
Hreczka przem.	31.— 31.50
Hreczka pastewna	24.— 25.—
Len*)	49.— 50.—
Siemię konopne	38.50 39.—
Łubin niebieski	16.— 16.50
Rzepak ozimy	54.— 55.—
Rzepik letni	49.— 50.—
Kasza hreczana	51.— 50.—
Proso krajowe	25.— 25.50
Makuchy lniane	24.50 25.—
Mak niebieski*)	65—70
Mak siwy*)	55—60
Kmin *)	80.— 85.—
Koniczyna:	
biała wolna od kan.	70.— 90.—
dtto 95%*)	110.— 130.—
czerwona naturalna	110.— 115.—
czerwona wolna od kan.	110.— 115.—

*) Wraz z workiem.

Cyfry umieszczone po nazwie zboża, oznaczają ilość gramów w litrze, wedle standartu ustalonego na r. 1936/7.

Uśmiechnij się

Organista.

— Antek, jak się nazywa ten ptak, co go trzymasz w klatce?

— Organista.

— Dlaczego organista?

— A bo dużo żre, a kiepsko śpiewa.

Nie miał czasu.

— Józek! Jak ty wyglądasz, łajdusie jeden?... Cały ubabrany!...

— A, bom wpadł do dołka z gnojówką i ubabrałem się!

— A ty hyclu jeden, toś nowe portki tak zaszanował?

— Ale! Jakem wpadał, to tak prędko, żem nie miał czasu ich zdjąć.

Dobra droga.

Przez wieś jadą jacyś panowie samochodem powoli, bo droga zła. Wreszcie zatrzymują się i jeden pyta przechodzącego właśnie wójta:

— Gospodarzu, czy tam dalej jest dobra droga?

— A dobra, dobra, ino w jednym miejscu jest taki mostek, co go nie ma.

Po bójce.

Matka: Znowu biłeś się z Pawełkiem i trzeba będzie kupić ci nowe ubranie.

Synek: Co tam ubranie! Trzeba widzieć, jak wygląda Pawełek! Jego mamusia będzie musiała dokupić do jego ubrania innego synka!

Ścisła odpowiedź.

Nauczyciel: Kiedy zrywa się jabłka z drzewa?

Uczeń: Jak właściciel sadu śpi.

Świnia weselna.

Wieśniaczka do męża: Jak myślisz, możebyśmy na nasze srebrne wesele zabili świnię?

— I co? Cóż winna jest świnia temu, że już 25 lat jesteśmy małżeństwem?

W gromadzie — siła!

!!! Płacąc **1 złoty 65 groszy,** zapewnisz sobie przesyłkę dwóch czasopism przez cały kwartał **!!!**

Adres redakcji i administracji: Małopolski Tygodnik Rolniczy, Lwów, Kopernika 20, — Telefon 21513.

Przedpłata: Wraz z dwutygodnikiem „Głos Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 6.60, kwartalnie zł 1.65. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Członkowie organizacji, która dla siebie prenumeruje już jeden egzemplarz „Małop. Tygodnika Rolniczego“, płacą za dodatkowe egzemplarze przedpłatę **zniżoną:** Wraz z „Głosem Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 4, kwartalnie zł 1.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy w układzie trzyszpaltowym 20 groszy. Ogłoszenia drobne: za każde słowo 20 groszy, grubszym drukiem podwójnie.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wrona. Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 228-18.